

Tomasz Mielczarek

PRASA W ENUNCJACJACH PROGRAMOWYCH I PRAKTYCE POLITYCZNEJ PZPR W LATACH 1956–1989

Polityka i praktyka prasowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) prowadzona w latach 1948–1956 doczekała się już kilku rzetelnych opracowań¹. Z powodu archiwalnej karencji niewiele natomiast pisano o latach 1956–1989. Choć mam świadomość potrzeby dalszych szczegółowych badań, uważam, że problematyka ta już dziś warta jest pogłębionej refleksji. Trudno bowiem pisać o prasie Polski Ludowej, nie uwzględniając działań najważniejszego dysponenta środków komunikowania masowego, jakim była w owym czasie PZPR.

Odtworzenie komunistycznej myśli programowej i praktyki prasowej z lat 1956–1989 roku nastrocza poważne trudności. Mamy bowiem do czynienia z istotną rozbieżnością pomiędzy sferą ideowo-programową i codzienną praktyką sterowania mediami uprawianą przez PZPR w latach Polski Ludowej. Choć partyjni teoretycy wielokrotnie odwoływali się do tzw. „leninowskiego modelu prasy”, w praktyce, zwłaszcza po 1956 roku, zaniechano jego realizacji, a media niemal całkowicie oddano do dyspozycji jednego podmiotu politycznego, występującego oficjalnie poprzez agendy rządowe bądź spółdzielcze. Trudno bowiem zaprzeczyć, iż od momentu powołania PZPR podstawowym ośrodkiem kształtowania opinii publicznej i sterowania prasą polską był Komitet Centralny tej partii. Codziennym nadzorem nad prasą zajmowały się wyspecjalizowane komórki organizacyjne nadzorowane przez branżowych sekretarzy KC, ale ostateczne decyzje podejmowało Biuro Polityczne i Sekretariat KC PZPR, a niekiedy I sekretarz tej partii.

Pierwsi sekretarze KC są powszechnie znani, warto jednak przypomnieć sekretarzy KC odpowiedzialnych za propagandę, a zatem za prasę. Od grudnia 1948

¹ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980; A. Kozieł, *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948–1957*, Warszawa 1991; M. Ciećwierz, *Polityka prasowa 1944–1948*, Warszawa 1989; W. Władyka, *Na czołówece. Prasa w październiku 1956 r.*, Warszawa-Łódź 1989.

roku do 26 marca 1950 roku problematyka środków komunikowania masowego podporządkowana była Jakubowi Bermanowi, następnie Edwardowi Ochabowi, od 22 stycznia 1955 roku do 2 sierpnia 1956 roku Jerzemu Morawskiemu, następnie do 19 maja 1957 roku Witoldowi Jarosińskiemu. Kolejni sekretarze ds. propagandy to: Jerzy Morawski (19 maja 1957 – 22 stycznia 1960), Edward Ochab (10 lutego 1960 – luty 1962), Witold Jarosiński (do 6 lipca 1963), Artur Starewicz (do 16 listopada 1968), Stefan Olszowski (do 10 grudnia 1971), Jerzy Łukasiewicz (do 5 września 1980), Jerzy Waszczuk (do 1 grudnia 1980), Stefan Olszowski (do listopada 1982), Jan Głowczyk (do 28 sierpnia 1988), Mieczysław F. Rakowski (do 21 grudnia 1988), Stanisław Ciosek (do 29 lipca 1989), Marek Król (do 6 października 1989) i Zdzisław Balicki (do 29 stycznia 1990).

Sekretarzom ds. propagandy podporządkowana była komórka organizacyjna Komitetu Centralnego zajmująca się mediami. W latach 1948–1954 nosiła ona nazwę Wydziału Prasy i Wydawnictw. W jej skład wchodziły trzy sektory: prasy, wydawnictw oraz radia i filmu. Następnie 18 stycznia 1954 roku Wydział Prasy i Wydawnictw połączono z Wydziałem Propagandy i Agitacji (wydział ten istniał od 20 marca 1953). Kolejno 16 października 1955 roku wyodrębniono z tego wydziału problemy prasy i radia (oprócz wydawnictw polityczno-społecznych), w wyniku czego powstał Wydział Prasy, Radia i Wydawnictw, podzielony na trzy sektory: prasy, radia i wydawnictw. Rok później, 2 sierpnia powołano Wydział Propagandy i Prasy, z którego 21 listopada 1956 roku wyodrębniono Biuro Prasy, które funkcjonowało do 7 stycznia 1972 roku. Na mocy decyzji Sekretariatu KC biuro to następnie włączono do Wydziału Propagandy i Agitacji i powołano Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw. Kolejno 20 maja 1975 roku wydział ten podzielono na Wydział Prasy, Radia i Telewizji oraz Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej². Struktura ta przetrwała do 26 października 1981 roku. Powołano wówczas dodatkowo Wydział Informacji KC. Wydział ten 24 lipca 1986 roku został połączony z Wydziałem Propagandy i pod tym szyldem funkcjonował do 21 lutego 1989 roku. Ostatnia reorganizacja polegała na przekształceniu Wydziałów KC w sekretariaty komisji. XI Plenum KC, obradujące 4 i 5 maja 1989 roku, powołało Komisję Polityki Informacyjnej obsługiwana przez stosowny sekretariat KC.

Kierownikami tych struktur byli kolejno: Stefan Staszewski (15 grudnia 1948 – 18 stycznia 1954), Jerzy Morawski (od 18 stycznia 1954), Tadeusz Ga-

² Zob. E. Grygo, *Z problematyki kierowania prasą PZPR w latach 1948–1959*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej KHPP) 1984, nr 1; J. Jakubowski, *Struktura i zadania komórki organizacyjnej KC PZPR zajmującej się prasą (1949–1972)*, w: *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa PRL*, t. 12, Warszawa 1988 oraz W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, Warszawa 2000.

liński (16 listopada 1955 – 2 sierpnia 1956), Andrzej Werblan (do 21 listopada 1956) Artur Starewicz (do 27 czerwca 1963), Stefan Olszowski (do 16 listopada 1968), Wiesław Bek (do 7 stycznia 1972). Przez kolejne trzy lata funkcja ta nie była obsadzona, wydział bowiem był bezpośrednio podporządkowany J. Łukaszewiczowi. Zastępcą kierownika, odpowiedzialnym za prasę, był Wiesław Bek (do 24 marca 1972) i Marian Kruczkowski (do lutego 1975). Od 6 maja 1975 roku kierownikiem wydziału był Kazimierz Rokoszewski, od 17 września 1980 do 18 czerwca 1981 Józef Klasa, a następnie Lesław Tokarski (do 27 lipca 1982) i Bogdan Jachacz (do 7 stycznia 1986). Wydziałem Informacji KC kierował od 26 października 1981 roku do 11 listopada 1985 Jerzy Majka, a później – do 24 lipca 1986 Jerzy Łazarz. W lipcu 1986 roku nowo utworzony Wydział Propagandy otrzymał Bogdan Jachacz. Po nim wydziałem kierował (do 15 grudnia 1987) Józef Barecki), kiedy to nowym szefem wydziału został Sławomir Tabkowski. Pełnił on tę funkcję do 6 listopada 1989 roku. Ostatnim kierownikiem wydziału – sekretariatu Komisji Polityki Informacyjnej był Bolesław Płaza.

Na przestrzeni ponad 40 lat funkcjonowania PZPR kompetencje wydziałów KC nie zawsze były jasne. Dlatego też nadzór nad niektórymi tytułami prasowymi i redakcjami sprawowała nie tylko branżowa komórka, ale równolegle Wydział Propagandy i Agitacji, Wydział Kultury i Wydział Ideologiczny. Opinie o zawartości prasy i związane z nią propozycje kadrowe formułowane były nie tylko w wydziałach KC, ale też sekretariatach obsługujących Biuro Polityczne i sekretarzy KC oraz w komitetach wojewódzkich PZPR. Przypomnijmy, że decyzje te weryfikowane były przez najwyższe władze tej partii: Komitet Centralny, Biuro Polityczne, Sekretariat i I sekretarzy KC.

Obowiązywała trzystopniowa nomenklatura kierowniczych kadr dziennikarskich. W gestii Biura Politycznego pozostawała obsada redaktorów naczelnych „Trybuny Ludu” i „Nowych Dróg”, przewodniczącego Radiokomiteu oraz Polskiej Agencji Prasowej. Sekretariat KC podejmował decyzje personalne w pozostałych gazetach partyjnych i „czytelnikowskich”, cenzurze, RSW i „Ruchu” oraz regionalnych stacjach telewizyjnych i radiowych³. W gestii niższych szczebli partyjnych były inne stanowiska kierownicze⁴.

Centralny szczebel partyjnego sterowania prasą miał swe odpowiedniki terenowe – Wydziały Agitacji i Propagandy komitetów wojewódzkich, w których zazwyczaj lokowano komórki partyjne odpowiadające za sprawy prasy. Etatowi

³ E. Grygo, *Z problematyki...*, s. 72.

⁴ Szczegółowy wykaz tych stanowisk w: *Nomenklatura kadr prasy, radia i telewizji podlegających decyzji KC PZPR*, Archiwum Akt Nowych (AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR), Biuro Prasy 237/XIX – 92.

pracownicy PZPR zajmowali się codzienną kontrolą mediów. Dokonywali przeglądów prasy, śledzili pomieszczone w niej treści, przygotowywali analizy dla potrzeb statutowych władz partii.

Bardziej efektywny, a zarazem dużo prostszy, okazał się inny, wypracowany już w końcu lat czterdziestych, model sterowania prasą wojewódzką. Wydział Prasy KC organizował cykliczne narady redaktorów naczelnych wydawnictw partyjnych i czytelnikowskich, podczas których omawiano metody interpretowania uchwał i dyrektyw KC. Organizowano też narady regionalne, środowiskowe lub dla wybranych rodzajów prasy. Od 1953 roku upowszechnił się zwyczaj organizowania narad z dziennikarzami warszawskimi, a podjęte tam zalecenia i wnioski przesyłano teleksem do komitetów wojewódzkich. Wraz z udoskonaleniem systemu łączności przeprowadzano ogólnopolskie radiokonferencje. Narady te organizowano dzięki urządzeniom kodującym fale radiowe, będącym w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jednym z narzędzi, przy pomocy których PZPR kontrolowała zawartość prasy, była cenzura. Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk (GUKPPIW), zwany pierwotnie Centralnym Biurem Kontroli Prasy, powstał pod bezpośrednią kontrolą radziecką. Pierwszym aktem regulującym funkcjonowanie cenzury był Rozkaz Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 19 stycznia 1945 roku⁵. Jednak dopiero 5 lipca następnego roku ukazał się pierwszy akt prawny dotyczący tych kwestii – dekret prezydencki powołujący GUKPPIW⁶.

Kolejne dekryty i rozporządzenia normujące funkcjonowanie cenzury wydano w 1948, 1952, 1970, 1972 i 1975 roku⁷. Nie wdając się w szczegóły, można stwierdzić, że miały one na celu (przy zachowaniu niezwyklej enigmatyczności zapisów) znaczne poszerzenie zakresu uprawnień GUKPPIW. Pod jego nadzorem znalazły się nie tylko media, ale też wszelkie zakłady poligraficzne, powielacze, a nawet produkcja pieczętek. Zgodnie z dekretem z 1946 roku cenzura miała zapobiec upowszechnianiu treści, które godziły w ustrój państwa, ujawniały tajemnice państwowe, naruszały międzynarodowe stosunki Polski, naruszały prawa lub dobre obyczaje oraz wprowadzały w błąd opinię publiczną. Interpretacje tych przepisów pozostawiano GUKPPIW. Od konkretnych ingerencji cenzorskich odwoływać się było można jedynie do wyższych szczebli tego urzędu.

⁵ Tekst tego rozkazu w: *Dokumenty do dziejów PRL*, t. 6, *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, opr. D. Nałęcz, s. 27.

⁶ „Dziennik Ustaw” 1946, nr 34, poz. 210.

⁷ Teksty tych aktów normatywnych w: *Prawo o prasie. Zbiór przepisów dotyczących prasy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, oprac. M. Lityński, K. Stępińska, Kraków 1966 oraz J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.

Choć pod względem formalnym cenzura decydowała o przyznawaniu zezwoleń (koncesji) na wydawanie tytułów prasowych, nadzorowała ich treść, druk i upowszechnianie, nie była jednak samodzielną instytucją. Zasady jej działania, zakres ingerencji, wykaz zakazanych nazwisk opracowywany był przez komórki prasowe PZPR oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej. Na praktykę tę, wykształconą już w pierwszych dniach funkcjonowania cenzury, wskazują nb. niezbyt liczne dokumenty archiwalne⁸.

Równie ważną formą sterowania pracą GUKPPiW były materiały przygotowywane wspólnie przez aparat cenzorski i partyjny: „Biuletyn Instruktażowy”, „Biuletyn GUKPPiW”, „Materiały Instruktażowe”. W biuletynach tych precyzowano ogólne cele polityki informacyjnej, wskazywano fakty i osoby, o których nie powinna być informowana opinia publiczna oraz wytykano błędy, przeoczenia i zbędne ingerencje cenzorskie.

Inną metodą sterowania działalnością cenzury były cykliczne narady pracowników GUKPPiW. Podczas tych narad, w których uczestniczyli także przedstawiciele władz PZPR, konkretyzowano cele polityki informacyjnej partii i dokonywano oceny pracy cenzury. Z oczywistych względów cele tej polityki zmieniały się z biegiem czasu i uzależnione były od poczynań władz partyjno-państwowych.

Ukształtowany w latach czterdziestych, komunistyczny model prasowy okazał się mało efektywny w latach kryzysu polskiego systemu społeczno-politycznego z połowy lat pięćdziesiątych, zwanego niekiedy „odwilżą”, bądź „Polskim Październikiem”. Wyraźne oznaki tego kryzysu uwidoczniły się podczas II Zjazdu PZPR w 1954 roku. Zjazd ujawnił trawiącą tę partię walkę frakcyjną. W PZPR rywalizowały dwie grupy: „natolińczycy” i „puławianie”. „Puławianie” (nazwa od mieszkania Leona Kasmana przy ul. Puławskiej, gdzie odbywały się spotkania grupy), choć związani personalnie z władzami stalinowskimi, opowiadali się za reformami i demokratyzacją polskiego życia politycznego. „Natolińczycy” zaś (nazwa od ich miejsca spotkań – pałacyku Urzędu Rady Ministrów czy też willi ambasadora radzieckiego w Natolinie) hamowali reformy i byli nastawieni antyinteligencko i antysemitcko.

Jak uważał Witold Jedlicki, w skład frakcji „puławian” wchodziło wielu działaczy PZPR posiadających istotne wpływy w mediach. Byli to m.in.: Romana Granas, Leon Kasman, Wincenty Kraśko, Jerzy Morawski, Jerzy Putrament, Mieczysław Rakowski, Adam Schaff, Artur Starewicz, Roman Werfel, Andrzej Werblan, Stefan Staszewski⁹. Wspólnie z takimi publicystami, jak:

⁸ W zbiorach archiwalnych znajdują się przede wszystkim teczki, w których gromadzono dokumentację ingerencji cenzorskich. Stosunkowo mało zachowało się materiałów dokumentujących zasady funkcjonowania cenzury oraz materiałów instruktażowych. Por.: *Dokumenty...*, s. 5.

⁹ Por.: W. Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Paryż 1963.

Stefan Arski, Zbigniew Mitzner, Edmund Osmańczyk i Henryk Korotyński przyczynili się oni do zmiany codziennej praktyki funkcjonowania prasy oraz rozliczenia ze stalinizmem.

Problemy prasy i dziennikarstwa były jednym z ważniejszych problemów omawianych podczas VII Plenum KC PZPR (18–20, 23–28 lipca 1956). Obrady te potwierdziły, iż władze partii zamierzają ograniczyć, wywalczoną wcześniej, niewielką wolność prasy. Dlatego też Stanisław Ludkiewicz po VII Plenum KC napisał: „Nie ma żadnego prawa antydziennikarstwo, którego nie mało jeszcze w wielu ogniwach i instancjach partyjnych, aparatu związkowego, państwowego, gospodarczego. Nie jest ono niczym innym [...] jak częścią składową szkodliwej antyinteligencji i gazurkowszczyzny”¹⁰.

W tym samym czasie wybuchały konflikty pomiędzy dziennikarzami lokalnej prasy partyjnej i komitetami wojewódzkimi PZPR¹¹. Dziennikarze uważali, że gazety winny reprezentować racje całych organizacji partyjnych, a nie jedynie ich władz wojewódzkich.

Warto przy tym dodać, że odrzucenie poprzedniego dyspozycyjnego, zbiurokratyzowanego i scentralizowanego modelu prasy ułatwiła bezczynność cenzury. Jak wspominała Maria Dąbrowska, w latach 1955–1956 pracownicy GUKPPiW byli całkowicie zdezorientowani. Otrzymywane przez nich dyrektywy były enigmatyczne i niekiedy sprzeczne. Dlatego też zezwalali na druk tekstów wywołujących polityczne burze i ostre reakcje prominentnych działaczy PZPR. Cenzorzy ponoć mogli jedynie prosić dziennikarzy, aby pisali oględniej i unikali drażliwych tematów¹². Innym efektem odwilży było uzyskanie przez dziennikarzy krótkotrwałego prawa polemiki z „Trybuną Ludu”.

VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956) i powrót do władzy Władysława Gomułki zostały przyjęte przez prasę polską entuzjastycznie. Jednak w uchwale VIII Plenum znalazły się treści świadczące o zamiarze zdyscyplinowania mediów. Stwierdzono w niej m.in.: „...wreszcie głęboki wstrząs polityczny wywołany przez ujawnienie ujemnych następstw kultu jednostki i rozwinięcie na łamach części prasy i w niektórych środowiskach przesadnej i jednostkowej krytyki naszej polityki i gospodarki spowodowały wśród części członków partii stan rozterki i dezintegracji ideologicznej”¹³.

¹⁰ S. Ludkiewicz, *Odzyskiwany sens dziennikarstwa, O prawdzie bez konsekwencji*, „Prasa Polska” 1956, nr 9.

¹¹ Szerzej o takim konflikcie zaistniałym w „Gazecie Pomorskiej”, w: J. Ptasieński, *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia*, Warszawa 1988, s. 49–50.

¹² M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965*, Warszawa 1996, t. 3, s. 107.

¹³ *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959, s. 230–231.

Postępowanie władz PZPR nie może dziwić, gdyż podczas obrad plenum radziecka „Prawda” skrytykowała polskie media. W tekście „Antysocjalistyczne wystąpienia na łamach prasy polskiej” zaatakowano Zbigniewa Florczaka za opublikowane na łamach „Nowej Kultury” *Rozmowy z Zachodem* i J. Putramenta za jego artykuł *Sedno sprawy* ogłoszony w „Życiu Warszawy”.

Nie jest moim zamiarem roztrząsanie kwestii dotyczących dokładnej daty oznaczającej odwrót od Października. Niektórzy odwrót ten datują na 24 października 1956 roku, kiedy to Władysław Gomułka zwrócił się „do ludu pracującego Warszawy i całego kraju z wezwaniem: dość wiecowania i manifestacji!”¹⁴. Inni zaś uznają za tę cezurę 3–6 października 1957 roku, kiedy to bito warszawską młodzież protestującą przeciwko zamknięciu „Po prostu”. W przypadku prasy faktem jest, że początki przymrozków pojawiły się już jesienią roku 1956. W tym czasie zamknięto kilka pism studenckich¹⁵, a w niektórych innych czasopismach zmieniono kolegia redakcyjne.

W. Gomułka spotkał się z dziennikarzami już 29 października 1956 roku. Główne kierunki ówczesnej polityki prasowej PZPR zreferował A. Starewicz. Zapewniał, że „prasa powinna zajmować pozycję awangardy w procesie demokratyzacji”, ale „całą sprawę należy jednak ujmować z rozsądkiem, rozumnie, nie należy zaostrzać czy szukać walki tam, gdzie jest ona niepotrzebna.” W prasie widziano jeszcze „czynnik kształtowania opinii publicznej [...] ale jednocześnie nie mogą być, nie mogą się rodzić, powstawać takie sytuacje, jak to się przebijało w wypowiedziach niektórych towarzyszy, że członek partii pracujący w prasie na stanowisku redaktora czy korespondenta jest jakby na innych prawach aniżeli inny członek partii. Tak być nie może i tak na pewno nie będzie, bo pewne ogólne zasady obowiązują wszystkich”¹⁶.

Pierwszy sygnał, że kierownictwo PZPR źle ocenia pracę dziennikarzy widoczny już był w przemówieniu Jerzego Morawskiego wygłoszonym 1 grudnia 1956 roku na walnym zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP). Jego krytyka była bardzo wymowna, ponieważ uważany był on wcześniej za rzecznika odnowy. Ostrzegął przed ujemnymi skutkami, gdyby „pewne posunięcia i praktyki, które były nieuniknione i potrzebne przed VII Plenum, chciało się utrzymać i kontynuować po VIII Plenum”. Wystąpił przeciwko „tendencji

¹⁴ W. Gomułka, *Przemówienia. Październik 1956 – wrzesień 1957*, Warszawa 1958, s. 61.

¹⁵ Szerzej na ten temat w: A. Kozieł, *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948–1957*, Warszawa 1991, s. 173; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 278 i M. Fik, *Kultura polska po Jalcie 1944–1981*, Londyn 1989, s. 297.

¹⁶ H. Korotyński, *Trzy czwarte prawdy. Wspomnienia*, Warszawa 1987, s. 238. Zob.: tenże, *Spotkania Władysława Gomułki z dziennikarzami (1956–1957)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 2.

do działania na własną rękę, tendencji do wyłamania się spod wskazań kierownictwa”. Podkreślał: „To co w minionym czasie, w określonych warunkach służyło postępowi, teraz po zwrocie październikowym postępowi przeszkadza.” Na zakończenie zalecił: „Prasa musi znaleźć w sobie odwagę, aby umieć zajmować stanowisko również wobec fali żądań, jeśli jest to konieczne, aby głosić rzeczy w danej chwili nawet wśród części ludności niepopularne. W szczególności musimy zająć się w prasie, powiedziałbym: na co dzień, sprawami produkcji, organizacji i dyscypliny pracy...” Padły też słowa o konieczności „bezw warunkowego poparcia” przez prasę polityki nowego kierownictwa¹⁷.

Na przełomie 1956 i 1957 roku Sekretariat KC PZPR powołał Komisję Prasową. Miała ona oceniać i opiniować wszelkie decyzje władz PZPR związane z funkcjonowaniem środków komunikowania masowego. Komisji przewodniczył kierownik Biura Prasy, a w jej skład wchodził przedstawiciel redakcji i instytucji związanych z mediami. W roku 1957 komisja liczyła kilkanaście osób, wśród których byli m.in.: Jan Brodzki, Stanisław Brodzki, Wiktor Borowski, Mieczysław Hoffman, Henryk Korotyński, Józef Kowalczyk, Włodzimierz Sokorski, Artur Starewicz, Irena Tarłowska, Leszek Wyszacki, Andrzej Werblan, Mieczysław Zawadko¹⁸. W skład tej komisji w 1959 roku wchodził m.in.: Artur Starewicz, Gustaw Gottesman, Jan Głowczyk, Leon Kasman, Henryk Korotyński, Jerzy Pański, Mieczysław F. Rakowski, Włodzimierz Sokorski. W roku 1967 byli to m.in.: Artur Starewicz, Stefan Olszowski (wiceprzewodniczący), Leszek Maćkow (sekretarz) Edward Adamiak (zastępca kierownika Biura Prasy), Kazimierz Barcikowski, Jerzy Felisiak, Leon Kasman, Henryk Korotyński, Kazimierz Kąkol, Józef Lenart, Władysław Machejek, Mieczysław Róg-Świostek, Mieczysław F. Rakowski, Józef Siemek (GUKPPiW), Maciej Szczepański, Janusz Wilhelmi. W 1971 roku byli to m.in.: Stefan Mojkowski, Dobrosław Kobielski, Michał Szulczewski (Studium Dziennikarskie), Maciej Szczepański, Ryszard Wojna, Janusz Roszkowski (PAP), Jan Głowczyk.

Dalsze zaostrenie polityki władz uwidoczniło się podczas IX Plenum KC (15–19 maja 1957). Choć tym razem było ono poświęcone „węzłowym problemom polityki partii”, miało na celu spacyfikowanie nastrojów opozycyjnych – zarówno w PZPR, jak i w środowiskach dziennikarsko-literackich. Komentując to wydarzenie, M. Dąbrowska uznała, że I sekretarz „uderza w twórczą myśl”, a „regresja Gomułki do roli tępego antyintelektualisty” widoczna już była wcześniej¹⁹. Konsekwencją IX Plenum i posiedzenia Komisji Prasowej (10 i 12

¹⁷ Tegoż, *Trzy czwarte prawdy...*, s. 243–244.

¹⁸ J. Jakubowski, *Struktura i zadania ...*, s. 97.

¹⁹ M. Dąbrowska, *Dzienniki ...*, t. 3, s. 235.

września) była weryfikacja m.in. pracowników „Sztandaru Młodych”, „Życia Gospodarczego”, „Dookoła świata” oraz decyzja o likwidacji „Po prostu”²⁰.

W związku z tym Prezydium ZG SDP wysłało do kierownictwa PZPR list, w którym stwierdzono m.in.: „W okresie ubiegłego półrocza represje przeciwko dziennikarzom przybrały zastraszające rozmiary – ostrzejsze niż w jakimkolwiek porównywalnym okresie. Pomijając redukcje typu ekonomicznego, ogółem ponad 30 dziennikarzy zostało usuniętych z odpowiedzialnych stanowisk, względnie zmuszonych do ustąpienia – przy czym w ogromnej większości dotyczy to ludzi w pełni popierających linię partii”.

Piątego października 1957 roku, tj. w okresie ulicznych walk o „Po prostu”, podczas spotkania z dziennikarzami, W. Gomułka opatrzył ten list stosownym komentarzem: „Z tej opinii wynika wniosek, że Biuro Prasowe KC, nadzorowane przecież przez BP i odpowiedniego sekretarza nie wie jak realizować linię partii, a wie to ZG SDP [...] A tymczasem Biuro Polityczne ma od szeregu miesięcy wiele zarzutów pod adresem Biura Prasowego KC [...] Biuro Polityczne zwracało uwagę Biuru Prasowemu na tolerancyjny stosunek do wielu przejawów – powiedziałbym grupowej antysocjalistycznej działalności, jaką uprawia część dziennikarzy, na zbyt tolerancyjny stosunek do niezgodnych z linią partii wypowiedzi prasowych, do szeregu artykułów, które w sposób mniej lub bardziej zamaskowany były skierowane przeciwko partii, przeciwko jej linii generalnej, przeciwko naszemu ustrojowi”.

W. Gomułka podzielił dziennikarzy na trzy grupy. Stwierdził, że „Do pierwszej, najliczniejszej grupy należy zaliczyć ludzi ideowo związanych z socjalizmem, z partią, ludzi, którzy pracują i starają się pracować jak najlepiej. [...] Jest druga grupa dziennikarzy. Zaliczam do niej ludzi nie związanych ideowo z socjalizmem, tzw. realistów politycznych, ludzi którzy czują odpowiedzialność za kraj, za sytuację, którzy choć nie podzielają ideologii socjalistycznej, ale jednak chcą wyciągnąć wszystkie obiektywne wnioski z sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, ludzi, którzy chcieliby pomyślnego rozwoju Polski takiej, jaką ona jest. Działalność ich również należy ocenić pozytywnie. Jest trzecia grupa dziennikarzy i publicystów, których by można określić jako obiektywnych lub subiektywnych przeciwników i wrogów socjalizmu. Są tam wrogowie zamaskowani oraz ulepszacze socjalizmu tzn. rewizjoniści i likwidatorzy”. W. Gomułka zakończył swój monolog stwierdzeniem: „...kończy się, czy też skończył się okres, w którym kierownictwo partii czekało, aby wykrystalizowały się poglądy dziennikarzy i publicystów”²¹.

²⁰ W. Władyka, *Na czołowiec ...*, s. 111.

²¹ W. Gomułka, *Przemówienia. Wrzesień 1957 – grudzień 1958*, Warszawa, s. 88.

Losy zbuntowanych dziennikarzy przypieczętowało X Plenum KC (24–26 października 1957). Podjęto wówczas decyzję o weryfikacji członkostwa PZPR oraz proklamowano walkę z rewizjonizmem. Przeprowadzono weryfikację członków PZPR – dziennikarzy, artystów i literatów. W 1957 roku było ich w PZPR 3519, a w 1958–3183. Wyrzucono z partii 336 osób²². Podczas plenum uznano, że jednym z czynników umożliwiających rozwój rewizjonizmu była błędna polityka wydawnicza. Dlatego też 2 kwietnia 1958 roku zwołano krajową naradę wydawców. Zalecono przeprowadzenie weryfikacji prasy polskiej. W maju prezes Rady Ministrów powołał stosowną komisję, która przejrzała 927 tytułów prasowych. Spośród nich wkrótce zawieszono 255.

Czystka nie sprowadzała się tylko do racjonalizacji działalności wydawniczej, ale miała kontekst polityczny. Ofiarami weryfikacji okazały się głównie pisma zaangażowane w proces reform październikowych, w tym zwłaszcza studenckie. W kolejnych latach widoczny był jednak proces powolnej odbudowy liczby wydawanych tytułów prasowych. W 1963 roku wydawano już ich 1124 o łącznym nakładzie globalnych 2 080 186 tys. egz. W liczbie tej były 53 dzienniki o globalnym nakładzie 1 530 989 tys. egz²³.

Rok wcześniej (28 marca 1962) Komisja Wydawnictw KC zaleciła: „bronić dzienników partyjnych, kosztem 13 czytelnikowskich i expresiaków oraz Przeglądu Sportowego i Sportu”, co pozwoliło na wygospodarowanie 19,1 tys. egz. nakładu jednorazowego” [taka wielkość w oryg.]. Zalecono też obniżenie o 20 tys. egz. nakładów „Dookoła świata” i o 80 tys. „Kulis”. „To jednak nie pozwoli na utrzymanie poprzednich nakładów, które obecnie wyniosą 1968 tys. egz.”²⁴ Mimo tych pesymistycznych prognoz, w początkach lat sześćdziesiątych pozycja dzienników partyjnych oraz całej prasy RSW nie tylko nie ulega pogorszeniu, lecz zdecydowanej poprawie. RSW w 1965 roku wydawała 163 tytuły, w tym 43 dzienniki, 116 czasopism, 4 roczniki. „Wielkość przyznanego papieru pierwszy raz od wielu lat pozwoliła na zmniejszenie deficytu nakładów”.

Tabela 1. Nakłady jednorazowe prasy wydawanej przez RSW w latach 1961–1965

Rok	1961	1962	1963	1964	1965	styczeń 1965	grudzień 1965
Dzienniki	5173,8	5116,8	5157,2	5464,8	5933,8	5705,4	6100,3
Czasopisma	7660,7	7115,0	7769,6	7946,4	8147,0	7841,2	8055,2
Ogółem	12 834,5	12 831,8	12 926,8	13 411,2	14 080,0	13 547,2	14 155,5

Źródło: AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-654, k. 81.

²² B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985, s. 481.

²³ AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XVIII–261, k. 15.

²⁴ AAN, KC PZPR, Sekretariat KC, 2401, k. 28.

Tabela 2. Nakłady czasopism RSW

Rok	1964	1965
Tygodniki i dwutygodniki	6623,3	7717,4
Miesięczniki	949,5	1028,2
Pozostałe	373,6	401,4

Źródło: AAN, KC PZPR, Sekretariat, 237/V-654, k. 83.

W latach sześćdziesiątych jednorazowe nakłady gazet partyjnych, głównie dzienników, wzrosły o 791 tys. egz. Odbyło się to kosztem tzw. „popołudniówek”. Udział prasy partyjnej w grupie dzienników wzrósł w 1965 roku o 65,5%, tj. 316 tys. egz.; przyrost nakładów prasy „czytelnikowskiej” wyniósł 18,4% (86 tys. egz.), prasy południowej zaś o 5,1% (24 tys. egz.), pozostałe dzienniki zwiększyły swe nakłady o 9% (42 tys. egz.). Jednorazowe nakłady 18 dzienników partyjnych (łącznie z „Trybuną Ludu”) wzrosły z 2 398 200 egz. w 1964 do 2 714 600 w 1965 roku.

O wzroście nakładów prasy koncernu RSW zdecydowały też tygodniki społeczno-polityczne i kulturalne (ich jednorazowe nakłady zwiększyły się o 61,9 tys.), w tym: „Polityki” o 39 tys. egz., „Życia Literackiego” o 8,4 tys. egz., „Zarzewia” – 7,2 tys. egz., „Za Wolność i Lud” – 5,6 tys. egz., „Zagadnień i Materiałów” – 4,1 tys. egz. Pozostałe czasopisma odnotowały niewielkie wzrosty nakładów lub też ich stagnację. Innym efektem tej polityki wydawniczej było dalsze zwiększenie dysproporcji nakładów pomiędzy prasą centralną i lokalną.

Na zakończenie tego fragmentu analizy warto przytoczyć chyba najbardziej znamienne dane. RSW w 1965 roku odnotowała zysk w wysokości 282 mln zł, a było to o 32 mln zł więcej niż w roku poprzednim. Dla potrzeb KC odprowadzono 25 mln zł, przy 23 mln zł w 1964 roku. W latach 1964–1965 pierwszy raz po październikowej odwilży RSW odnotowała dodatni wynik finansowy²⁵.

Analizując sytuację prasy polskiej w latach sześćdziesiątych, wypada dostrzec nieco szerszy kontekst polityczny. Wnikliwi obserwatorzy tamtych lat, choć na omawiane zjawiska patrzyli z całkowicie odmiennych perspektyw, zgodnie i nie bez racji zauważali, że o ile w końcu lat pięćdziesiątych W. Gomułka „ciął po skrzydłach”, tzn. z równą energią zwalczał stalinowców i „rewizjonistów”, to w początkach następnej dekady dopuścił do głosu reprezentantów konserwy²⁶. Centralne władze PZPR opuścili tzw. młodzi sekretarze (Jerzy

²⁵ Tamże, 237/V-654, k. 88.

²⁶ Por. J. Nowak (Zdzisław Jeziorański), *Polska z oddali. Wojna w eterze – wspomnienia*, t. 2, 1956–1976, Sp. Wyd. Profil, przedruk za Odnowa b.d. i M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 1, 1958–1962, Warszawa 1998.

Morawski, Jerzy Albrecht, Władysław Matwin) oraz Władysław Bieńkowski, uosabiający przemiany 1956 roku, a ich miejsce zajęli Ryszard Strzelecki, Julian Tokarski i osławiony „gazurka” Kazimierz Witaszewski. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych trafił Franciszek Szlachcic, a to oznaczało, że w najbliższej przyszłości resort ten obejmie Mieczysław Moczar.

W 1961 roku Walery Namiotkiewicz i Bohdan Roztropowicz opublikowali książkę *Ludzie, fakty, refleksje* zawierającą rozmowy z dwunastoma byłymi żołnierzami Armii Ludowej. Na pierwszy jej plan wysunął się wywiad z Mieczysławem Moczarem. W grudniu 1961 roku zginął w niewyjaśnionych, acz nadzwyczaj dramatycznych okolicznościach, Henryk Holland. Jego pogrzeb stał się polityczną manifestacją tzw. frakcji „puławskiej”, a biorący w nim udział członkowie KC zostali przesłuchani przez partyjne komisje śledcze. Rok później przeprowadzono wielką akcję propagandową związaną z 20-leciem PPR i AL, a Zbigniew Załuski ogłosił swoje *Siedem Grzechów Głównych*.

Polska ofensywa ideologiczna inspirowana była zapewne poczynaniami władz ZSRR. Już w początku marca 1963 roku Nikita Chruszczow podczas spotkania z działaczami kultury wygłosił przemówienie *Wysoka ideowość i mistrzostwo artystyczne wielką siłą radzieckiej literatury i sztuki*, które można było zinterpretować jako początek ofensywy ideologicznej państw bloku socjalistycznego²⁷. Echa tego wystąpienia można było też odnaleźć na łamach prasy polskiej²⁸.

W początkach lat sześćdziesiątych, wzorem „bratniej partii”, w PZPR „wyrównywano” zatem front, „wzmacniano kadry” i przygotowywano się do obrania „jednolitego ideologicznego kursu”. Wymownym tego dowodem było XIII Plenum KC PZPR, obradujące w dniach 4–6 lipca 1963 roku.

Obrady Plenum rozpoczął W. Gomułka, wygłaszając przygotowany przez A. Starewicza, A. Werblana i A. Schaffa²⁹ referat *O aktualnych problemach ideologicznej pracy partii*. Przypomniwał on, że „pokojowe współistnienie to nie ideologiczne zawieszenie broni”. Postulował pełne zwycięstwo marksizmu-leninizmu w naukach społecznych i zwalczał tezę o obiektywizmie nauk społecznych, co oznaczałoby oderwanie ich od ideologii, a to z kolei byłoby zgodą na rewizjonizm.

I sekretarz KC, wspominając przeszłość, stwierdził: „Dyskusje, jakie toczyły się w dwóch ostatnich latach w prasie, m.in. dyskusja w sprawie ideałów wychowawczych socjalizmu, wykazały, że słusznej tezie o zachowaniu wartości narodowych, często nie towarzyszy umiejętność klasowej oceny zjawisk, ocen tego co

²⁷ M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, s. 235.

²⁸ Zob. *Wystąpienie I sekretarza Związku Literatów ZSRR Konstantego Fiedina wygłoszone podczas plenum KC KPZR*, „Kultura” 1963, nr 4.

²⁹ Skład tej grupy za: M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, t. 2, s. 63.

było istotnie w danej epoce postępowe, a co wsteczne, co istotnie służyło interesom narodu i ludu pracującego, a co hamowało rozwój społeczny. W dyskusji tej ujawnił się zarówno nihilistyczny stosunek do postępowych, patriotycznych tradycji narodu, do wzorów ofiarności, w które tradycja ta obfituje, jak i skłonności do rezygnacji z marksistowskiej krytycznej analizy przeszłości”.

Przywołując uchwałę Sekretariatu KC PZPR z 1960 roku zakazującą kulturalnych kontaktów z Zachodem, W. Gomułka dostrzegł, że: „Jaskrawym przykładem zamętu ideologicznego panującego w naszej krytyce były niektóre głosy na temat zadań i roli krytyki publikowane na łamach „Przeglądu Kulturalnego” z początku 1962 roku. W. Gomułka za błędną uznał też dyskusję o walce pokoleń zainicjowaną przez to pismo.

Podczas trzydniowej dyskusji I Sekretarza poparli niemal wszyscy mówcy. Niektórzy z nich (Władysław Kruczek, Jan Ptasieński) prezentowali jeszcze bardziej jednoznaczne i ostre opinie. Domagali się oceny niezbyt pryncypialnej pracy Biura Prasy KC i zastanawiali się nad zbyt daleko idącą zbieżnością wypowiedzi publikowanych na łamach paryskiej „Kultury” oraz niektórych polskich tygodników. W czasie obrad plenum, co zdarzało się niezwykle rzadko, wystąpił M. Moczar. Przypomniawszy dokonania MSW: rozbitcie Klubu Krzywego Koła i związane z tym procesy, emigrację Witolda Jedlickiego oraz jego tekst opublikowany w paryskiej „Kulturze”³⁰, sprawę Henryka Hollanda oraz wiele innych wydarzeń, które może miały wiele wspólnego z pracą jego resortu, ale niezbyt wiele nawet z bardzo specyficznym pojmowaną ideologią i propagandą.

Obrady XIII Plenum KC podsumował na swój sposób W. Gomułka. Zbeshtał R. Granas i W. Matwina za ich dwuznaczną postawę z ostatnich lat i prze-forsował powołanie A. Starewicza na stanowisko sekretarza KC odpowiedzialnego za sprawy prasy i propagandy³¹. XIII Plenum przez niektórych uznane zostało za szczytowe osiągnięcie polityczne Gomułki³², przez innych zaś, a tych było zdecydowanie więcej, za przejaw skrajnie antyinteligentycznej polityki PZPR³³. Dla naszych rozważań istotne jest, iż miało ono istotny wpływ na funkcjonowanie prasy w PRL.

W. Gomułka, rozprawiając się z jawnymi i „zakonspirowanymi” rewizjonistami, umocnił tzw. „partyzantów”. Frakcja ta (lub koteria) była dość liczna

³⁰ W. Jedlicki, *Chamy i Żydy*, „Kultura” 1962, nr 12.

³¹ Wszelkie cytowane wypowiedzi za: Stenogram XIII Plenum, AAN, KC PZPR 1256. Zob. też: „Nowe Drogi” 1963, nr 8.

³² J. Ptasieński, *Drugi zwrot. Gomułka u szczytu powodzenia*, Warszawa 1988; E. i B. Syzdek, *Polityczne dylematy Władysława Gomułki*, Warszawa 1995.

³³ W. Bieńkowski, *Socjologia kłeski (Dramat gomułkowskiego czternastolecia)*, Paryż 1971; P. K. Raina, *Władysław Gomułka. Życiorys polityczny*, Londyn 1969.

i zróżnicowana. Zaliczano do niej zarówno byłych członków Gwardii i Armii Ludowej, pracowników aparatu partyjnego, jak i niektórych dziennikarzy i literatów. Ludzi tych łączyły nie tylko wspólne, generacyjne losy, ale swoiste – nacjonalistyczne pojmowanie socjalizmu³⁴. Po XIII Plenum pojawiła się przed nimi szansa istotnego wpływania na codzienne życie polityczne PRL. Głównym przedmiotem sporu była ideologia i propaganda oraz wykorzystywane przez nie środki komunikowania masowego.

Choć polityczna walka toczyła się w PZPR, to dotyczyła ona literatów i publicystów. Wypada przypomnieć, iż pół roku po XIII Plenum KC wybuchła sprawa tzw. „Listu 34”, a w 1966 roku Leszek Kołakowski i popierający go pisarze zostali wyrzuceni z PZPR. Do wydarzeń tych nawiązano podczas „ideologicznego” VIII Plenum KC PZPR obradującego 16 i 17 maja 1967 roku. Programowy referat pt. *O aktualnych zadaniach w pracy politycznej partii* wygłosił sekretarz KC Zenon Kliszko. Nawoływał w nim do zintensyfikowania walki ideologicznej z Zachodem i polskimi ośrodkami emigracyjnymi. Za podstawowych wrogów socjalistycznego państwa uznał Kościół katolicki, „rewizjonistów z Uniwersytetu Warszawskiego” i „operetkowego sekretarza KPP”³⁵. Podczas plenum wiele uwagi poświęcono środkom komunikowania masowego. Szefowie redakcji i dziennikarze chwalili się swymi osiągnięciami i wskazywali na fakty świadczące o dużym ich wpływie na polską opinię publiczną. Znacznie ciekawsze były natomiast wypowiedzi innych członków KC, którzy postulowali polepszenie i usprawnienie obiegu informacji. Bodaj najprecyzyjniej odczucia te wyartykułował J. Putrament, stwierdzając, iż prasa nie informuje o wszystkim, a znacznie więcej można dowiedzieć się z Radia Wolna Europa.

Wystąpienie J. Putramenta było nie tylko wyrazem troski o jakość przekazywanej społeczeństwu informacji, ale głównie reakcją na „frakcyjną cenzurę”³⁶. Cenzura ta wynikała z faktu, iż rywalizujące ze sobą grupy starały się przy pomocy mediów zaprezentować swe racje, a nade wszystko w różny sposób interpretować podstawowe kanony socjalizmu. Dlatego też większość publikowanych w owym czasie tekstów o charakterze ideologicznym lub programowym poddawana była długotrwałej „obróbce” nie tylko w redakcjach pism i GUKPPiW, ale głównie w gabinetach KC.

³⁴ K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, *passim*.

³⁵ Stenogram VIII Plenum KC 16,17.05.1967, AAN, KC PZPR, 1256, k. 16.

³⁶ A. Lisiecka, *Mandaryni i gryzpiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973, s. 142.

Sytuacja ta uległa zmianie w końcu lutego 1968 roku. Rozpoczęła się wtedy potężna kampania propagandowa, która, co prawda, wymierzona była przeciwko studentom i „syjonistom”, ale jej ostatecznym celem była zmiana kierownictwa PZPR. Propagandową inicjatywę przejęło Biuro Prasy KC. Działaniom tym towarzyszył początkowy rozgardiasz i zaskoczenie prasy polskiej, na co zwrócił uwagę Piotr Osęka³⁷, ale przeczył mu Marian Turski. Pisał on, iż „Tempo, w jakim teksty zostały przygotowane do druku, nasuwało nieodparcie wnioski, że przygotowania czynione były dużo wcześniej”³⁸. Co ciekawe, kampanię marcową zainaugurowało paxowskie „Słowo Powszechne”, a prasę PZPR charakteryzował początkowo „brak ofensywności”. Sytuację tę zmieniły decyzje Biura Prasy KC, na mocy których „od 11 III zaczęły ukazywać się publikacje stanowiące wsparcie walki partii, przeciw próbom siania zamętu i zakłócania porządku publicznego, a w perspektywie także zmiany kierunku polityczno-społecznego naszego kraju”³⁹. Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie 11 marca został dotkliwie pobity przez nieznaną sprawców sztandarowy wróg socjalistycznej Polski – publicysta „Tygodnika Powszechnego” Stefan Kisielewski.

Jak relacjonował 5 kwietnia 1968 roku podczas spotkania z dziennikarzami S. Olszowski: „Biuro Prasy w pierwszym tygodniu [kampanii] czytało wszystkie materiały prasy centralnej, prasa terenowa zaś konsultowała swoje materiały w Komitetach Wojewódzkich [...] Pracownicy Biura Prasy sprawowali kontrolę, dokonywali konsultacji, a w określonych warunkach wspólnie z redakcjami formułowali odpowiednie akapity artykułów, komentarzy i informacji na temat wydarzeń [...] Biuro Prasy dysponowało pomocą kolektywu dziennikarzy – działaczy partyjnych, którzy na bieżąco konsultowali z nami swoje odczucia i projekty właściwego reagowania na problemy nurtujące opinię publiczną. Szereg komentarzy, sylwetek wiczychyeli i artykułów analizujących sytuację polityczną było rezultatem zespołowej pracy wielu towarzyszy”.

Podsumowując marcową kampanię, S. Olszowski stwierdził, że „nastąpiły ogólnie biorąc pozytywne procesy w redakcjach, nastąpiło okrzepnięcie organizacji partyjnych i powstały lepsze warunki do dalszego porządkowania sytuacji osobowej i politycznej”⁴⁰. Cztery dni później odbyło się posiedzenie Biura Po-

³⁷ P. Osęka, *Komitet Centralny PZPR wobec marca roku 1968 w świetle archiwów partyjnych*, w: *Marzec 1968*, Warszawa 1998, s. 65–67.

³⁸ M. Turski, *Rok w twierdzy*, „*Polityka w marcu, marzec w „Polityce”*”, „*Polityka*” 1998, nr 11, s. 72.

³⁹ Wystąpienie kierownika Biura Prasy Stefana Olszowskiego 5 kwietnia 1968 roku podczas narady z redaktorami naczelnym prasy polskiej, AAN, Biuro Prasy, 237/XIX–157, k. 116–117.

⁴⁰ Zob.: Informacja na naradzie redaktorów naczelnych w dniu 5 IV 1968 r., AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–157, k. 116–130.

litycznego KC. Podczas jego obrad w zasadzie zaakceptowano pracę Biura Prasy oraz chwalono postawę mediów⁴¹.

Prócz wątpliwych efektów propagandowych marzec 1968 roku przyniósł także inne konsekwencje. Co prawda, nie dysponujemy jeszcze dokładnymi danymi, ale już dziś wiadomo, że od 5 czerwca 1967, tj. agresji Izraela na kraje arabskie, do 21 maja 1968 w redakcjach, wydawnictwach i przedsiębiorstwach RSW „Prasa” dokonano 62 istotnych zmian kadrowych⁴². Od stycznia 1968 roku do maja 1969 roku z RSW usunięto 800 osób, w tym 254 piastujących stanowiska kierownicze⁴³.

Ostatnie echa marca 1968 roku odnaleźć było można w wystąpieniu W. Gomułki wygłoszonym podczas V Zjazdu PZPR. Stwierdził on, że „W okresie sprawozdawczym, zwłaszcza w ostatnim czasie, środki masowego przekazu w sposób zadowalający spełniły rolę w realizacji generalnej linii partii. W starciach politycznych ostatnich lat ogromna większość dziennikarzy, pracowników radia i telewizji jednoznacznie stanęła po stronie partii, zdecydowanie wypowiadając się przeciw tendencjom antysocjalistycznym, przeciw poczynaniom sił rewizjonistycznych i reakcyjnych”. I sekretarz KC PZPR podkreślił, że media „służą nie tylko rozpowszechnianiu stanowiska partii, ale stanowią zarazem forum dla ujawniania opinii i aktywności mas, dla krytycznej oceny zjawisk społecznych”. Dostrzegł ponadto potrzebę unowocześnienia i rozbudowy bazy materialnej mediów⁴⁴.

Opinie W. Gomułki w pełni zaakceptował V Zjazd PZPR. Jak podkreślił S. Olszowski, media: „Stanowią ważny odcinek frontu ideologicznego, służąc upowszechnianiu w społeczeństwie idei, stanowisk i zadań nakreślonych przez partię oraz stanowiąc forum wyrażania opinii i krytyki społecznej. Są więc one instytucją demokracji socjalistycznej, rozwijającą się systematycznie i poszerzającą swoje funkcjonowanie razem z rozwojem całego systemu ludowładztwa w Polsce Ludowej, razem ze wzrostem siły oddziaływania, zwartości ideowej i dojrzałości partii, organów władzy ludowej i całego społeczeństwa. Prasa, radio i telewizja służą partii i narodowi w tworzeniu socjalistycznego kształtu życia społecznego w Polsce”⁴⁵.

⁴¹ Stenogram dyskusji Biura Politycznego KC PZPR z 8.04.1968 w: A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 343–357.

⁴² J. Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1991, s. 366.

⁴³ W. Bek, *Dziennikarz w pierwszym szeregu frontu ideologicznego. Przemówienie wygłoszone 17 VI 1969 na plenarnym posiedzeniu ZG SDP w Lublinie*, „Prasa Polska” 1969, nr 7.

⁴⁴ W. Gomułka, *Sprawozdanie KC oraz zadania Partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i dalszego rozwoju PRL*, w: *Przemówienia 1968*, Warszawa 1969, s. 392–393.

⁴⁵ S. Olszowski, *Prasa, radio i telewizja w służbie narodu i partii*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3, s. 5.

W grudniu 1970 roku media nie odegrały istotnej roli. Jak zwykle w sytuacji kryzysowej partyjne władze zablokowały przepływ informacji. Ograniczano się jedynie do publikowania lakonicznych i dość kłamliwych informacji o zajściach na Wybrzeżu. Wszelkie samodzielne inicjatywy dziennikarskie, zmierzające do zaprezentowania opinii publicznej faktycznego przebiegu wydarzeń, były skutecznie utracane. Jak wspominała Barbara Seidler, robiono to w imię swoiście pojmowanego spokoju społecznego, bo jak wyjaśnił jej Wincenty Kraśko: „po co ludzi denerwować i przypominać, już przecież jest spokój”⁴⁶.

W początkach lat siedemdziesiątych widoczne były nieśmiałe próby unowocześnienia i znormalizowania metod partyjnego sterowania prasą. Prezes Rady Ministrów 10 marca 1971 roku powołał rzecznika prasowego rządu, zainicjowano cykliczne spotkania I sekretarza KC oraz innych reprezentantów partii rządzącej z dziennikarzami. Z biegiem lat spotkania te nabierały coraz bardziej formalnego charakteru. Choć organizowano ich coraz więcej i uczestniczyła w nich rosnąca liczba dziennikarzy, nie miały one charakteru konferencji prasowych, lecz imprez propagandowych. W połowie lat siedemdziesiątych spotkania tzw. Zespołu prasowego zmieniły się w codwutygodniowe odprawy. Sekretarze i kierownicy wydziałów KC instruowali dziennikarzy o najważniejszych wydarzeniach z życia PZPR i Polski oraz stawiali im konkretne zadania propagandowe. Od 1975 roku spotkania te organizowano co tydzień, gromadząc na nich większość redaktorów naczelnych z całej Polski⁴⁷.

Dwuznaczna postawa władz PZPR i Biura Prasy wywoływała irytację nie tylko dziennikarzy, ale i niektórych działaczy PZPR. Coraz powszechniej zdawano sobie sprawę, iż należy jak najszybciej odejść od „ręcznego sterowania prasą” oraz dokonać daleko idących zmian kadrowych⁴⁸. Zmiany te nastąpiły podczas VI Zjazdu PZPR. Politykę informacyjną PZPR powierzono jednak Jerzemu Łukaszewiczowi.

Świadczyło to o odrzuceniu jakichkolwiek koncepcji mających na celu liberalizację sterowania prasą. J. Łukaszewicz wychodził bowiem z założenia, że „zawód dziennikarza jest zawodem otwartym. Każdy może wejść, ale każdy może odejść”. Zgodnie z przyjętą w początkach lat siedemdziesiątych koncepcją „jedności moralno-politycznej narodu” polityk ten „za mordę trzymał prasę, radio i telewizję”⁴⁹.

⁴⁶ B. Seidler, *Kto kazał strzelać? Grudzień '70*, Warszawa 1990, s. 4.

⁴⁷ J. Drygański, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 264.

⁴⁸ J. Lubiński, *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, KHPP 1991, nr 2, s. 128.

⁴⁹ Z. Błażyński, *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka 1970–1980 w tzw. Komisji Grabskiego*, Warszawa 1990, s. 108.

Odrzucając tę swoistą stylistykę, wypada stwierdzić, iż w latach siedemdziesiątych doszło do znacznego ograniczenia samodzielności i podmiotowości prasy polskiej. Wymownym tego świadectwem był fakt, iż I sekretarz KC PZPR w zasadzie nie interesował się sprawami ideologicznymi, a co za tym idzie prasą. O ile kwestie te były szczegółowo omawiane podczas VI Zjazdu PZPR (1971), to VII (1975) i VIII Zjazd (1980) tej partii potraktował je marginalnie.

W uchwale VI Zjazdu sprawom prasy i propagandy poświęcono osobny, czterostronicowy rozdział⁵⁰. Stwierdzono w nim, iż media winny zdobywać poparcie dla polityki PZPR; wzmacniać „więź partii z narodem” oraz jej „przewodnią rolę” w życiu społeczno-politycznym; wyzwalać społeczną inicjatywę, umacniać socjalistyczną świadomość, odpowiedzialność, gospodarność i społeczną dyscyplinę; propagować wiedzę polityczną i „myślenie marksistowsko-leninowskie”; rozbudzać uczucia patriotyczne oraz proletariacki internacjonalizm. Uchwała zobowiązywała instancje partyjne do informowania prasy o swej działalności oraz szybkiego i kompetentnego reagowania na krytykę prasową. Wskazywała też na ogromne znaczenie propagandy i prasy w mobilizowaniu społeczeństwa do realizowania programu PZPR.

VII Zjazd PZPR sprawy środków komunikowania masowego potraktował marginalnie. Znamienne było to, iż dyskutowano o nich łącznie ze sprawami kultury, a obydwie te sfery traktowano jako jedną z wielu płaszczyzn realizacji polityki PZPR. W zjazdowej uchwale stwierdzono m.in.: „...partia będzie nadal umacniać swe kierownictwo środkami masowego przekazu.” Media, „upowszechniając program partii i dorobek budownictwa socjalistycznego”, powinny „służyć partii jako skuteczny instrument w przewyciężaniu wszelkich sprzecznych z socjalizmem zjawisk”⁵¹.

Równie lapidarne były zapisy zawarte w uchwale VIII Zjazdu PZPR. Zaznaczono w nich służebność mediów wobec PZPR. Stwierdzono ponadto, iż winny one spełniać funkcje informacyjne, kreować pozytywne wzorce obywatelskie i inicjować dyskusje społeczne⁵².

Jak zauważył Tomasz Goban-Klas, w latach siedemdziesiątych w enuncjacjach programowych PZPR, odnoszących się do funkcjonowania mediów, można było zauważyć rosnącą ogólnikowość i skrótowość sformułowań. Widoczne było też ograniczanie informacyjnych funkcji prasy oraz „rosnącą jednostronność w pojmowaniu roli środków masowych wobec partii, a pomijanie ich funkcji społecznych”⁵³.

⁵⁰ Uchwała VI Zjazdu PZPR, w: *VI Zjazd PZPR*, Warszawa 1972, s. 279–283.

⁵¹ Uchwała VIII Zjazdu PZPR, „Nowe Drogi” 1976, nr 1, s. 145–146.

⁵² Uchwała VIII Zjazdu PZPR, „Nowe Drogi” 1980, nr 3, s. 131–132.

⁵³ T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe w Polsce. Próba bilansu lat siedemdziesiątych*. *Polityka informacyjna*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1981, nr 1, s. 12.

Jeszcze ostrzejsze oceny sformułowali inni analitycy związani z SDP. Uznali oni, że koncepcja kierowania mediami była pochodną koncepcji całego systemu socjalistycznego. Zakładała ona całkowite podporządkowanie środków komunikowania masowego pracownikom centralnego aparatu partyjnego. Dla kierowania mediami stworzono scentralizowany system polityczny. Operatywną agendą tego systemu był Wydział Prasy, Radia i Telewizji podległy najwyższym władzom partyjnym. Ingerencje wydziału w bieżącą pracę poszczególnych redakcji były tym bardziej drobiazgowe i dokładne, im większy był zasięg i masowe audytorium danego środka komunikacji społecznej⁵⁴.

Innym świadectwem ograniczania roli mediów i traktowania ich jedynie w instrumentalny sposób był fakt, iż nie poświęcono im żadnego samodzielnego posiedzenia plenarnego KC. Biuro Polityczne w latach siedemdziesiątych zajmowało się mediami jedynie trzy razy. Dyskutowano o „Trybunie Ludu”, radiokomitecie oraz roli krytyki prasowej.

W sferze organizacyjnej w latach siedemdziesiątych widoczny był proces unifikacji i centralizacji prasy. Już w początkach dekady dokonano kolejnego przeglądu tytułów prasowych. Zmniejszono ich liczbę i podniesiono nakłady. Unifikowano działalność agencji prasowych, czego wymownym przykładem była, dokonana na polecenie Sekretariatu KC, likwidacja Agencji Robotniczej (lipiec 1972).

Pierwszego stycznia 1973 roku RSW „Prasa” przekształcono w Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch”. Nowa instytucja wchłonęła Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza” oraz Zjednoczenie Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. RSW stała się niemal monopolistą na rynku prasy i kolportażu.

Wraz ze zmianą administracyjnego podziału kraju zmieniła się sytuacja wojewódzkich dzienników PZPR. Nadano im status „organów PZPR”, niektórym pismom zmieniono tytuły, dostosowano zakres ich kolportażu do struktury nowych województw. W pracę gazet międzywojewódzkich i wojewódzkich ingerowali nie tylko instruktorzy Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC, ale też przedstawiciele administracji centralnej i lokalnej oraz wojewódzkich władz partyjnych⁵⁵. Zmiany te miały na celu rozszerzenie organizacyjnego i politycznego nadzoru nad prasą. Jak stwierdził M. F. Rakowski, w końcu lat siedemdziesiątych Wydział Prasy, Radia i Telewizji KC „coraz częściej sprawuje wobec redakcji i całego środowiska dziennikarskiego funkcje opiekuńcze. Pra-

⁵⁴ S. Brodzki, J. Surdykowski, *Stan komunikacji społecznej w Polsce u progu lat osiemdziesiątych*, „Prasa Polska” 1981, nr 6, s. 16.

⁵⁵ Tamże, s. 17.

cownicy Wydziału cenzurują wiele artykułów zgłaszanych do druku przez redakcje, skreślają to, co im się nie podoba, dopisują itp., staranie regulują wyjazdy zagraniczne dziennikarzy, kontrolują politykę personalną kierownictwa redakcyjnego, wypowiadają się nawet w takich sprawach, jak miejsce, w którym należy opublikować fotografię jakiegoś polityka, albo też informację o nim. [...] Ogólnie rzecz biorąc, Wydział Prasy, Radia i Telewizji stał się w latach siedemdziesiątych superredakcją prasy polskiej, co w rezultacie spowodowało wydatne ograniczenie samodzielności kolektywów redakcyjnych i redaktorów naczelnych”⁵⁶.

Podobnie przedstawiała się sytuacja na szczeblu lokalnym. Od lipca 1975 roku powołano wojewódzkie Rady Redakcyjne. Przewodniczył im przedstawiciel Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC, a w ich skład wchodził redaktorzy naczelnicy mediów z terenu kilku województw, sekretarze POP, reprezentanci cenzury oraz funkcyjni działacze PZPR. Rady Redakcyjne nadzorowały działalność lokalnych mediów. W praktyce były miejscem sporów pomiędzy reprezentantami poszczególnych województw niezadowolonych ze zbyt nikłego zainteresowania mediów codziennym życiem społeczno-politycznym lokalnych społeczności. Arbitrem w tym sporach stawał się z konieczności reprezentant KC, co jeszcze bardziej ograniczało niezależność lokalnych mediów.

W latach siedemdziesiątych znacznie ograniczono rangę i znaczenie zawodu dziennikarskiego. W marcu 1974 roku Sekretariat KC przyjął zalecenia dotyczące doboru, kształcenia i doskonalenia kadr dziennikarskich⁵⁷. Uznano, że warunkiem wykonywania zawodu dziennikarskiego „jest ideologiczna i polityczna dojrzałość, gruntowna wiedza marksistowska, aktywna postawa społeczna (przynależność partyjna) i uzdolnienia zawodowe; dobór kadr dziennikarskich podlega reglamentacji i ma charakter scentralizowany. W tym celu proponuje się wprowadzenie w 1974 roku centralnych list kandydatów do zawodu dziennikarskiego w prasie, radiu i telewizji. Wpisu na listę dokonywać będzie powołana w tym celu międzyresortowa komisja”. Co prawda, listy tej nigdy nie sporządzono, ale przygotowano centralny system oceny dziennikarzy. Zmieniono też układ zbiorowy dziennikarzy, który poza znacznymi podwyżkami płac, zapewnił lepsze warunki pracy „choć – jak się wkrótce okazało – premiował raczej jej ilość niż jakość”⁵⁸.

⁵⁶ M. F. Rakowski, *Rzeczpospolita na progu lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1981, s. 159.

⁵⁷ *W sprawie doboru, kształcenia, doskonalenia i kształcenia kadr dziennikarskich w Polsce*, w: *O wyższą efektywność pracy ideowo-wychowawczej. Uchwały i materiały Biura Politycznego i Sekretariatu KC*, Warszawa 1977, s. 474–482.

⁵⁸ T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe w Polsce. Próba bilansu lat siedemdziesiątych. Zmiany organizacyjne*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1981, nr 1, s. 20.

Kończąc charakterystykę funkcjonowania prasy w latach siedemdziesiątych, wypada zauważyć, że towarzyszyła jej rozbudowa aparatu cenzorskiego. W GUKPPiW powoływano nowe departamenty, rozbudowywano też struktury terenowe. Można szacować, że jeśli w latach sześćdziesiątych w cenzurze zatrudnionych było ok. 300 osób, to w kolejnej dekadzie ich liczba wzrosła dwukrotnie⁵⁹.

Zcentralizowany i zunifikowany propagandowy aparat PZPR nie wytrzymał próby roku 1980. Wraz ze zmianami władz partii dokonano czystki kadrowej w wydziałach KC nadzorujących funkcjonowanie mediów. Biuro Polityczne KC 17 października 1980 roku doszło do przekonania, że „Kierowanie propagandą polityczną i ideologiczną musi mieć skoordynowany i operatywny charakter”. Dlatego też powołano zespół propagandowy składający się z sekretarzy KC: Andrzeja Werblana, Jerzego Waszczuka, Tadeusza Grabskiego; reprezentanta Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Tadeusz Szaciło, redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Wiesława Beka, przewodniczącego Radiokomiteu Zdzisława Balickiego oraz kierowników wydziałów KC: Pracy Ideowo-Wychowawczej, Prasy, Radia i Telewizji, Kultury, Nauki i Oświaty⁶⁰.

Decyzje te były reakcją na utworzenie w 1980 roku wolnych związków zawodowych, a nade wszystko częściowo niezależnej od państwa prasy. Aparat propagandowy PZPR zmuszony został bowiem nie tylko do walki z treściami upowszechnianymi przez polskie rozgłośnie radiowe nadające zza granicy, czy też prasą katolicką, ale do starcia z prasą, za którą stała realna siła polityczna gotowa wyprowadzić swych członków na ulice również po to, by bronić niezależnego słowa i prawa do wyrażania samodzielnych opinii.

Poglądy, jakie głosiła tzw. strona „partyjno-rządowa” w latach 1980–1981 na temat mediów, znacznie odbiegały od codziennych metod władania nimi. Wobec faktu wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku trudno jest dziś uwierzyć, że doszło do ich przewartościowania, a najwyższe władze partyjno-państwowe odstąpiły od wcześniej przyjętych zasad. Uczyniono jednak wówczas pewne ustępstwa, których formalny wyraz znalazł się w protokołach porozumień społecznych z sierpnia 1980 roku. W porozumieniu szczecińskim umieszczono zapis dotyczący dostępu Kościoła katolickiego do mediów: „Stwierdzono, że pomyślnie rozwija się dialog między Kościołem rzymskokatolickim a państwem. Umożliwić się będzie szerszy dostęp do środków masowego przekazu”. W poro-

⁵⁹ Szerzej na ten temat w: *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977.

⁶⁰ Protokół nr 38 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 17 października 1980 r., w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, w oprac. Z. Włodka, Londyn 1992, s. 135.

zumieniach gdańskich zaś zapisano m.in.: Działalność radia i telewizji oraz prasy i wydawnictw powinna służyć wyrażaniu różnorodności myśli, poglądów i sądów. Powinna podlegać społecznej kontroli. [...] Prasa, podobnie jak obywatele i ich organizacje, powinna korzystać z dostępu do dokumentów (aktów) publicznych, zwłaszcza administracyjnych, planów społeczno-gospodarczych itp., wydawanych przez rząd i podległe mu organa administracyjne⁶¹.

Zezwolenie na druk niezależnej prasy nie było jednoznaczne ze zgodą na ideowy pluralizm. W latach 1982–1985 pojawiło się kilka publikacji „pisanych pod naciskiem potrzeb, które dyktowała ostrość walki politycznej, jaka toczyła się w Polsce po wprowadzeniu stanu wojennego”⁶², w których skrytykowano opozycję i dokonano oceny działalności mediów w Polsce w latach 1980–1981⁶³. Jeden z autorów tych prac stwierdził m.in.: „Prowadzenie efektywnej działalności propagandowej wymaga dysponowania środkami masowej informacji. Dysponowanie środkami masowej informacji jest atrybutem faktycznego sprawowania władzy”⁶⁴.

Nadal też obowiązywała uchwała IX Zjazdu PZPR, w której stwierdzono: „Prasa partyjna powinna walczyć o wprowadzenie w życie codziennym zasad socjalizmu, o interesy klasy robotniczej i ludzi pracy, śmiało przeciwstawiać się wszelkim wynaturzeniom w życiu społecznym, pozyskiwać społeczeństwo dla polityki partii”⁶⁵.

Dysponowanie mediami było zatem immanentnym atrybutem władzy. Co prawda, można było uczynić pewne ustępstwa w sferze prasy, ale nie było to możliwe w odniesieniu do całości systemu, a tym bardziej mediów elektronicznych. Dlatego też „Solidarność” w latach 1980–1981, mimo presji, jaką wywierała na rząd, nigdy nie zyskała dostępu do radia i telewizji. Chociaż media te wielokrotnie informowały o działalności związku, zawsze prezentowały racje socjalistycznego państwa. Wynikało to z zasady, którą przypomniał cytowany już autor: „Musi przede wszystkim funkcjonować siła społeczno-polityczna zdolna nadać masowej informacji w Polsce charakter socjalistyczny. Tą siłą może być tylko PZPR”⁶⁶.

⁶¹ *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie. Statut NSZZ „Solidarność”*, Warszawa 1980, s. 3–4, 11.

⁶² M. F. Rakowski, *Czas nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985, s. 198.

⁶³ Były to m.in.: L. Grzybowski, W. Wiśniewski, *KSS – „KOR” i KPN – rzecznicy kontrrewolucji*, Warszawa 1982; J. Kossecki, *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981*, Warszawa 1983 i in.

⁶⁴ L. Wojtasik, *Elementy socjotechniki „Solidarności”*, Warszawa 1982, s. 95.

⁶⁵ Cyt. za: A. Gąszczołowski, *Po XIII Plenum KC PZPR.. Obowiązek i szansa, „Nowe Drogi”* 1984, nr 1 (416).

⁶⁶ L. Wojtasik, *Elementy...*, s. 109.

Z równie zdecydowanym oporem spotkała się wynegocjonowana w Gdańsku koncepcja ograniczenia, a zarazem ustawowego unormowania funkcjonowania cenzury. Głównym podmiotem uniemożliwiającym ograniczenie wszechwładności tego organu było Biuro Polityczne KC PZPR. Podczas jego posiedzenia 13 listopada 1980 roku podkreślono, że projekt ustawy o cenzurze nie może być interpretowany jako ukonkretnienie porozumień gdańskich, lecz jako „sprecyzowanie konstytucyjnego prawa do wolności słowa”. Swoboda wypowiedzi nie była zatem obywatelskim prawem, lecz darem socjalistycznego państwa. Uczestnicy dyskusji zastanawiali się też, w jaki sposób utrzymać uprzednie uprawnienia cenzury. Oponowali przeciwko wyłączeniu spod kontroli dzieł naukowych, druków wewnętrznych itp. Nie chcieli się zgodzić, by spory dotyczące ingerencji cenzorskich były rozpatrywane przez sądy⁶⁷.

Nie może zatem dziwić fakt, że jakkolwiek zaprezentowany opinii publicznej rządowy projekt tej ustawy wychodził z założenia wolności słowa, to wolność ta była swoiście interpretowana. Ówczesny minister sprawiedliwości Jerzy Bafia, rekomendując nowy akt prawny, stwierdził, że „Celem ustawy powinno być sprecyzowanie warunków korzystania w prasie, publikacjach i widowiskach z konstytucyjnej wolności słowa”. Jednakże korzystanie z tej wolności miało mieć na celu interes społeczny, czyli – jak zinterpretował minister – „interes socjalizmu”⁶⁸. Rządowa propozycja spotkała się z ostrymi protestami Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich⁶⁹. Mimo to nowy akt prawny został wprowadzony w życie, a w zaostrzonej prawem stanu wojennego formie funkcjonował aż do 1990 roku.

Warto przy tej okazji zauważyć, że poglądy wyrażane w łonie PZPR na temat roli mediów w społeczeństwie nie były w początkach lat osiemdziesiątych jednolite. Powołana w 1981 roku tzw. komisja Hieronima Kubiaka do wyjaśnienia przyczyn konfliktów społecznych w Polsce Ludowej doszła do wniosku, że operowanie „powierzchnową propagandą osiągnięć, a nawet manipulowanie informacją”, „ograniczanie jawności życia publicznego, nieuzasadnione tendencje zawężania informacji, brak klarownych zasad w dziedzinie publikacji” – były czynnikami kryzysogennymi⁷⁰. Tego typu stwierdzenia były jednak rzadkością. Nie wdając się w analizę intencji niektórych reprezentantów kierownictwa PZPR,

⁶⁷ *Stenogram posiedzenia BP KC PZPR z 13.11.1980*. Cyt. za: „Rzeczpospolita” 1996, nr 5 z 6/7.01.

⁶⁸ *Projekt rządowy ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk*, „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 49. Zob. też: J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.

⁶⁹ J. Ciemniowski, *Ustawa o cenzurze*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3 z 17.04.

⁷⁰ *Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej*, „Nowe Drogi” nr specjalny z 1983, s. 64–67.

można uznać, że ustępstwa poczynione na rzecz niezależnych mediów w 1980 i 1981 roku miały jedynie charakter taktyczny, a państwowi propagandyści z ogromną niecierpliwością oczekiwali powrotu do stanu sprzed sierpnia 1980 roku.

Wprowadzenie stanu wojennego równoznaczne było z zawieszeniem wszystkich pism zarejestrowanych w GUKPPiW. Wyjątek uczyniono jedynie dla „Trybuny Ludu”, „Żołnierza Wolności” oraz kilkunastu dzienników utworzonych przez komitety wojewódzkie PZPR. W skład zespołów redakcyjnych tych dzienników powoływano dziennikarzy wywodzących się z różnych redakcji. Początkowo prasę tę uruchamiano w największych miastach, później podobne pisma powoływano w ośrodkach mniejszych. Pozostałe tytuły prasowe uruchamiano stopniowo po przeprowadzeniu weryfikacji dziennikarzy. W wielu przypadkach procedury te miały bardzo dramatyczny przebieg. Część dziennikarzy odmówiła pracy w prasie godzącej się ze stanem wojennym. Przyłączali się do bojkotu oficjalnych mediów, a to niekiedy doprowadzało do rozpadu zespołów redakcyjnych⁷¹.

W miarę szybko uporano się z radiem i telewizją. „Urlopowano” 60% pracowników, z czego 200 nie otrzymało wstępu na teren Radiokomitetu „ze względu na niewłaściwe postawy polityczne oraz aktywną działalność w realizacji niezgodnych z linią partii celów i zadań programowych”⁷². Do pionów wzbudzających największe zastrzeżenia komisarza wojskowego zaliczono: naczelną redakcję programów literackich radia; naczelną redakcję programu III radia, naczelną redakcję publicystyki kulturalnej telewizji oraz naczelną redakcję Studia-2. W pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego ograniczone zadania programowe realizowano siłami ok. 37% ogółu uprzednich pracowników Radiokomitetu.

Inną formą presji na to środowisko było rozwiązanie SDP. Decyzję tę podjął 19 marca 1982 roku prezydent m. st. Warszawy. Nastąpiło to bez podstawy prawnej. Sformułowane zarzuty dotyczyły negatywnej oceny działalności kierownictwa Stowarzyszenia, w tym jego przewodniczącego Stefana Bratkowskiego, nie zaś przypadków łamania przez nich prawa. Dnia 20 marca 1982 roku powołano Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL. Nowa organizacja dziennikarska przejęła majątek SDP; w maju 1982 roku liczyła 3,2 tys. członków⁷³, a w 1985 roku w jej skład wchodziło ok. 3/4 byłych członków SDP⁷⁴.

⁷¹ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 23.

⁷² *Meldunek sytuacyjny o działalności Komitetu do spraw Radia i Telewizji za okres od 13 do 18 grudnia 1981 roku*. Cyt. za „Rzeczpospolita” 1994, nr 292 z 17–18.12.

⁷³ K. Janowski, *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem*, Warszawa 1996, s. 43.

⁷⁴ M. F. Rakowski, *Czas nadziei...*, s. 74.

Ataki kierowane wobec SDP miały swe teoretyczne uzasadnienie, albowiem – jak stwierdzono – „na dziennikarzy patrzono jako na nieodzownych sojuszników”, niezbędnych dla funkcjonowania systemu politycznego realnego socjalizmu⁷⁵. Deklarowano też opanowanie sytuacji w tym środowisku. Według opinii partyjnych teoretyków „trzon kadry dziennikarskiej stanowią sprawdzeni, ideowi i zasłużeni społecznicy, współtwórcy SD PRL”, a obowiązkiem dziennikarstwa jest „towarzyszyć partii, wspierać ją w odzyskiwaniu zaufania społecznego”⁷⁶.

Powrót do sytuacji sprzed sierpnia 1980 przypieczętowały obrady X Zjazdu PZPR z przełomu czerwca i lipca 1986 roku. W przyjętym przez Zjazd „Programie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” w rozdziale IV pt. *Kształtowanie socjalistycznych postaw i świadomości społecznej, kształtowanie oświaty, nauki i kultury* odnajdujemy fragment poświęcony środkom komunikowania masowego. Stwierdzono w nim m.in.: „Prasa, radio i telewizja są w warunkach naszego państwa formą urzeczywistnienia demokracji socjalistycznej, najszerszą płaszczyzną społecznego obiegu informacji, poglądów i inspiracji”⁷⁷. Media miały spełniać funkcje informacyjne, polemiczne i edukacyjne oraz pozyskiwać społeczeństwo dla polityki partii. Środki komunikowania masowego miały ponadto wsłuchiwać się w głosy ludzi pracy, być otwarte na społeczną krytykę. Co prawda, opowiedziano się za swobodą wyrażania poglądów i opinii, ale poglądy te nie mogły być „sprzeczne z podstawowymi interesami narodu i z polską racją stanu”⁷⁸. Partia miała również troszczyć się o czystość i piękno języka polskiego używanego przez media, a także o unowocześnienie bazy technicznej prasy, radia i telewizji. Odrzucając polityczną frazeologię i wnikając w sedno sprawy, możemy po lekturze tego dokumentu wysnuć jeden wniosek – był to powrót do pierwotnych koncepcji, tj. całkowitego podporządkowania działalności medialnej kierownictwu państwa, co w warunkach realnego socjalizmu oznaczało oddanie mediów do dyspozycji najwyższego kierownictwa PZPR.

Analizując dokumenty X Zjazdu PZPR, można dojść do przekonania, iż stanowiły one ideowe apogeum ortodoksyjnej, a zarazem konfrontacyjnej polityki PZPR. Już w kilka miesięcy później – 16 grudnia 1986 roku – powołano bowiem Radę Konsultacyjną przy przewodniczącym Rady Państwa. Choć całe przedsięwzięcie okazało się niezbyt udane, to jednak podczas obrad tego organu można było spotkać opinie i oceny w miarę oryginalne i nowatorskie. W interesującej nas materii na uwagę zasługuje dokument opracowany przez Jana Szczepańskiego

⁷⁵ A. Gąszczołowski, *Po XIII Plenum...*, s. 54.

⁷⁶ Tamże, s. 55.

⁷⁷ X Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 29 czerwca – 3 lipca 1986 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1986, s. 198.

⁷⁸ Tamże, s. 199.

noszący tytuł *Od diagnozy do działań* przedstawiony Radzie Konsultacyjnej 18 maja 1987 roku. Autor w rozdziale XVI zatytułowanym: *Rola prasy, radia i telewizji* wypowiedział się w sprawie mediów w duchu znacznie odbiegającym od oficjalnie realizowanej polityki informacyjnej. J. Szczepański, co prawda, podkreślił, że media są instrumentem sprawowania władzy, ale zauważył ponadto, że „reprezentują także interesy obywateli, są czynnikiem łączności między ludźmi”. Podkreślił również samodzielną rolę mediów w całości systemu politycznego: „Wpływ środków masowego przekazu zależy od ich możliwości wywoływania konkretnych skutków. Prasa w krajach kapitalistycznych, radio i telewizja wywierają wpływ na postawy wyborców i na opinie wyrażane w sondażach o politykach. Stąd politycy muszą się z nimi w tym zakresie liczyć”⁷⁹. Z dzisiejszej perspektywy analiza J. Szczepańskiego nie wydaje się zbyt nowatorska, choć spostrzeżenie o dualistycznej roli mediów (podmiotowej i przedmiotowej) nadal – jak można sądzić – nie utraciło swej merytorycznej słuszności. Natomiast publiczne jej wygłoszenie i usankcjonowanie autorytetem najwyższego reprezentanta władz partyjno-państwowych było swoistym novum, a co ważniejsze – podważało dotychczasową doktrynę o roli środków komunikowania masowego w tzw. „socjalistycznym” społeczeństwie.

Innym novum był także postulat jawności życia publicznego, który pojawił się w końcu 1987 roku. Dyrektywa ta nie miała jednak cech oryginalności, była bowiem prostą transformacją na grunt polski hasła radzieckiej „pierestrojki”, a zwłaszcza ulubionej przez Michaiła Gorbaczowa „głasności”⁸⁰.

Choć w końcu lat osiemdziesiątych w sferach partyjno-rządowych coraz częściej pojawiały się wypowiedzi postulujące pewną samodzielność mediów i ich służebność wobec opinii publicznej, to jednak nie miało to istotnego wpływu na codzienne zasady sterowania nimi. Media, nie tylko w teorii, ale głównie w praktyce, były jednym z elementów kształtowania postaw społecznych – narzędziem sprawowania władzy. Jak daleko zaszły te procesy, świadczą m.in. zachowane stenogramy posiedzeń Sekretariatu i Biura Politycznego KC PZPR z lat 1988–1989. Np. podczas roboczego posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 1 września 1988 roku bardzo precyzyjnie synchronizowano działalność polityczną z polityką informacyjną. Omawiano wówczas metody ograniczenia fali strajkowej, jaka zalewała Polskę wczesną jesienią tego roku. Podczas dyskusji o strajku w Stalowej Woli sugerowano, by „zrobić reportaż o reakcjach w ZSRR na to, co dzieje się w Polsce; zorganizować telewizyjną dyskusję dziennikarzy ze Wschodu i Zachodu o sprawach polskich”. Pierwszy

⁷⁹ Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa 1986–1987, Warszawa 1988, s. 188.

⁸⁰ M. Szulczewski, *Jawność a komunikacja społeczna*, „Nowe Drogi” 1988, nr 3.

sekretarz KC domagał się natomiast, by w Dzienniku Telewizyjnym wykorzystać informację o przerwaniu strajku, a jednocześnie przypomnieć, że zginął tam milicjant (por. MO Mieczysław Turbakiewicz zginął w dniach strajku od rany postrzałowej, a okoliczności jego śmierci do dzisiaj nie zostały wyjaśnione)⁸¹. Tego typu zalecenia i komentarze można odnaleźć praktycznie we wszystkich tajnych i poufnych dokumentach PZPR.

Fakt przegrania przez PZPR wyborów z 4 czerwca 1989 roku nie zmienił tych zachowań. Co prawda, już wcześniej zauważano niską dyspozycyjność środowiska dziennikarskiego, a nawet niemożność sterowania telewizją, ale przyczyn tego zjawiska upatrywano w zakulisowych manipulacjach, a nawet sugerowano możliwość prowokacji. Świadczy o tym m.in. protokół z posiedzenia Sekretariatu KC z 3 lipca 1989 roku. Podczas tego posiedzenia ogromne namietności wzbudził fragment Dziennika Telewizyjnego, w którym dokonano porównania sylwetek generałów Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka. Sekretarz KC PZPR Stanisław Ciosek domagał się usunięcia ze stanowiska Prezesa Radiokomitetu Jerzego Urbana i przeprowadzenia rozmów wyjaśniających z redaktorami Dziennika⁸². Myślenie tego typu utrzymywało się praktycznie do ostatnich dni PZPR. W końcu sierpnia tegoż roku Biuro Polityczne zalecało „maksymalne wpływianie na kierowanie Komitetem ds. Radia i Telewizji”, w październiku mobilizację dziennikarzy w celu „szybkiego podjęcia polemiki prasowej w obronie politycznej linii partii”, a w połowie listopada zastanawiano się nad „aktualnymi możliwościami wykorzystania przez partię państwowych środków przekazu”⁸³.

Jak zatem mogliśmy się przekonać, ścisłe powiązanie środków komunikowania masowego z partią miało daleko idące konsekwencje. Media zostały pozbawione niezależności i stały się instrumentem władzy. W społecznej świadomości nastąpiło utożsamienie tych dwóch różnych podmiotów. Abstrakcyjna władza, a w rzeczywistości kierownicze gremia PZPR, w pełni sterowały zawartością mediów, układając niekiedy szczegółowe scenariusze konkretnych artykułów czy też audycji.

Inną tego konsekwencją była całkowita odpowiedzialność kierownictwa PZPR za techniczny stan polskiej prasy, radia i telewizji. W końcu lat osiemdziesiątych, kiedy stopniowo tracono atrybuty realnej władzy, w tym państwowe subsydia na działalność partyjną, zamierzano ustawowo zabezpieczyć materialny byt PZPR, wykorzystując także zyski płynące z RSW. Działania te oka-

⁸¹ *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Ostatni rok władzy 1988–1989*, Londyn 1994, s. 40–41.

⁸² Tamże, s. 421–423.

⁸³ Tamże, s. IV.

zały się jednak spóźnione i zostały storpedowane przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Obóz „Solidarności” przejmował władzę i rozpoczął demontaż partyjnego systemu mediów.

Kończąc analizę funkcjonowania prasy polskiej pod rządami PZPR, wypada dostrzec jej wymiar statystyczny. Z danych zebranych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW wynikało, że w początkach lat siedemdziesiątych deficyt nakładów całej prasy wynosił 5–6 mln egz., w tym dzienników 1–1,5 mln egz., a czasopism 4–4,5 mln egz. O zacofaniu bazy poligraficznej świadczył nie tylko fakt, iż ponad 51% podstawowych maszyn i urządzeń pochodziło z lat 1900–1945, ale i to, że zakłady poligraficzne zlokalizowane były w adaptowanych budynkach, które uniemożliwiały zainstalowanie nowoczesnych maszyn drukarskich⁸⁴. Mimo dość znacznych inwestycji dokonanych w początkach lat siedemdziesiątych, sytuacja ta nie uległa istotnej zmianie. Na stagnację lat siedemdziesiątych, kryzys lat 1980–1981 nałożył się też medialny bojkot ogłoszony przez „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego. Mimo tych niekorzystnych zjawisk u schyłku epoki Polski Ludowej, widoczny był nawet stopniowy wzrost liczby wydawanych tytułów prasowych oraz wielkości ich jednorazowych nakładów (por. tab. 3).

Tabela 3. Prasa polska w latach 1970–1989

Rok	Liczba tytułów (w tys.)	Przeciętne nakłady jednorazowe (w mln egz)
1970	2,7	40,6
1980	2,5	40,2
1981	2,2	36,3
1982	2,0	48,4
1988	3,1	56,3
1989	3,3	56,4

Źródło: S. Dziki, *Uwarunkowania instytucjonalno-organizacyjne [funkcjonowania prasy]*, „Zeszyty Prasoznawcze 1991, nr 1–2, tab. 1.

Wypada jednak zauważyć, iż wzrost aktywności prasowej był pozorny. Liczba dzienników utrzymywała się na niemal niezmiennym poziomie, spadały natomiast ich jednorazowe nakłady. Zjawisko to wystąpiło nie tylko w Polsce, czy też w innych krajach „realnego socjalizmu”, ale i w całej Euro-

⁸⁴ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, Program rozwoju prasy na lata 1972–1975, 237/XIX/138, k. 1 i 3.

pie. W tym ostatnim przypadku świadczyło o ekspansji mediów elektronicznych, czego jednak nie dało się zauważyć w ostatniej dekadzie PRL. W latach osiemdziesiątych nie wzrosło też w Polsce zużycie papieru gazetowego. W owym czasie każdego roku na jednego mieszkańca Polski produkowano ok. 3,5 kg tego surowca⁸⁵.

Tabela 4. Dzienniki wydawane w Polsce w latach 1980–1989

Rok	1980	1982	1985	1987	1989
Liczba tytułów	56	56	56	57	59
Jednorazowy nakład w mln egz.	10	9,3	9	8,5	7,9

Źródło: S. Dziki, *Uwarunkowania...*

Tomasz Mielczarek

THE PRESS IN IDEOLOGICAL PROGRAMME AND POLITICAL PRACTICE OF THE POLISH UNITED WORKERS' PARTY IN THE YEARS 1956-1989

Summary

This article deals with the theory and practice of the press control by the Polish United Workers' Party in the years 1956-1989. It is hardly possible to discuss the press published in Poland at that time without taking into account the role of the Polish United Workers' Party as the main controller of means of communication.

The chronological framework of the article is the period 1956 – 1989. The first date is associated with the period of short-lived democratization in Poland, and the fact that an earlier period has already been discussed in several reliable scholarly publications. The second date is marked with the end of so-called „People's Poland.”

After an analysis of archive sources, numerous memoirs, reports and diaries, the press and the relevant literature, the present Author comes to a conclusion that the Polish press in the period under discussion was controlled by a small group of decision-makers from the Central Committee of the Polish United Workers' Party. Apart from political pressure, they had at their disposal: cadre policy (nomenclature), censor's office, and in extreme cases the state apparatus of terror. The party decision-makers recognized the press as one of the instruments of power. Although in official statements

⁸⁵ Rocznik Statystyczny z 1995 r.

they sometimes mentioned its social functions, in practice they did not allow any autonomy of the press. The effect of this practice was blending in popular awareness of the authority and the press in one hostile and incomprehensible whole.

Another outcome of the activity of the party decision-makers was the dramatic technical state of the Polish press and the quality of printing. At the decline of People's Poland attempts were made to achieve maximum profits and necessary modernization was neglected.